

Warszawa, dnia 12 maja 2021 r.

Dr hab. Hanna Kuczyńska, prof. INP PAN

Instytut Nauk Prawnych PAN

Recenzja pracy doktorskiej magister Dominiki Czerniak:

Na podstawie uchwały Rady Dyscyplin Naukowych Nauki Prawne oraz Ekonomia i Finanse Uniwersytetu Wrocławskiego podjętej dnia 22 lutego 2021 r., jako wyznaczony recenzent, przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej mgr Dominiki Czerniak, pt. „*Europeizacja postępowania dowodowego w polskim procesie karnym*”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Skorupki (promotor pomocniczy: dr hab. W. Jasiński, prof. UWr).

Przyjmuje się, że na ocenę rozprawy doktorskiej wpływa pięć podstawowych elementów: przedmiot badań, temat i zakres pracy, zastosowana metoda badawcza, kompozycja rozprawy, jej strona formalna (warsztatowa) oraz treść merytoryczna – i do nich odniosę się w niniejszej recenzji. Tym kolejnym zagadnieniom zostaną poświęcone kolejne punkty.

Przedmiot badań i temat pracy

Jeśli chodzi o wybór i sformułowanie tematu, to Autorka podjęła istotny zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia problem badawczy. Postanowiła zbadać wpływ prawa stanowionego przez dwie organizacje europejskie (Radę Europy i Unię Europejską) na przebieg postępowania dowodowego przed polskimi sądami. Ten wpływ określiła jako „europeizację”, definiując ją jako proces zbliżania się ustawodawstw poprzez implementację do krajowego porządku prawnego prawa europejskiego *sensu largo* lub recepcję rozwiązań prawnych obowiązujących w innym państwie europejskim („impuls europeizacyjny”), w celu stworzenia zbliżonych standardów w określonej dziedzinie prawa. Trafnie zauważa zarówno wertykalny, jak i horyzontalny wymiar europeizacji postępowania dowodowego: gdzie wertykalna europeizacja oznacza oddziaływanie prawa tworzonego przez organizacje międzynarodowe i ponadnarodowe wraz z wpływem orzecznictwem trybunałów europejskich na prawo krajowe i orzecznictwo sądów krajowych, a horyzontalne – oddziaływanie porządków prawnych państw europejskich w procesie komunikowania się (s.

23). Analizę wybranego zagadnienia postanowiła Autorka podzielić na trzy grupy uprawnień i obowiązków: oskarżonego (podejrzanego), pokrzywdzonego oraz organów procesowych. Te zaś trzy grupy tematyczne omówiła zgodnie z jednolitym schematem, badając obowiązujące w stosunku do każdego uprawnienia i obowiązku cztery standardy: Rady Europy, Unii Europejskiej, Konstytucji RP oraz ten realizowany ostatecznie na szczeblu polskiego kodeksu postępowania karnego. Taka struktura treści pracy jest przejrzysta i umożliwia oryginalne i spójne przedstawienie wybranej tematyki związanej z polskim modelem postępowania dowodowego. Takie przedstawienie treści pracy sprawia także, że czyta się ją dobrze (i z niewątpliwym zainteresowaniem), czemu sprzyja również dogłębna analiza zagadnień i poglądów prawnych z zakresu prawa europejskiego i modelu jego obowiązywania w Polsce.

Należało ocenić, że praca w istocie jest nowatorska – słusznie autorka przyjęła, że dotychczas w literaturze z zakresu prawa karnego procesowego brak było opracowań, które całościowo analizowałyby problematykę europeizacji prawa karnego procesowego i postępowania dowodowego. Problematyka ta omawiana była jedynie we fragmentach, albo dziełach omawiających problematykę pojedynczego standardu europejskiego – albo krajowego. Istniejące opracowania nie uwzględniają więc kompleksowej tematyki wpływu prawa europejskiego na całokształt postępowania dowodowego.

Oceniając ogólne właściwości pracy, należy stwierdzić, że Autorka – przy tej trudnej i wielopoziomowej tematyce - trafnie opisuje problemy badawcze, w sposób spójny i jasny przedstawia poszczególne wątki badawcze i rzetelnie analizuje pojawiające się problemy procesowe. Treść tego opracowania dowodzi, że Pani Dominka Czerniak stała się już dojrzałą badaczką prawa europejskiego i europejskiego procesu karnego – i tym samym pełnoprawnym uczestnikiem debaty toczącej się w doktrynie prawa europejskiego i karno-procesowego. Ten doktorat wykazuje, że dostrzega ona problemy badawcze, tendencje, sprawie je analizuje i oferuje oryginalne i trafne rozwiązania.

Zastosowana metoda badawcza

Autorka nie odnosi się do zastosowanej metody badawczej. Z lektury pracy wynika, że zastosowała metodę opisową i dogmatyczną. Z uwagi na zakres realizowanego tematu badawczego wynikało, że nie było konieczne przeprowadzenie badań aktowych, mogących skutkować przedstawieniem wniosków co do funkcjonowania praktycznych aspektów standardów europejskich w postępowaniu dowodowym.

Strona formalna pracy

Jeśli chodzi o stronę formalną, warsztatową pracy, to nie można do niej zgłaszać poważnych zastrzeżeń. Rozprawa jest napisana dość starannie, chociaż znalazły się w niej liczne błędy literowe i gramatyczne. Tytułem przykładu można podać, że na s. 22 brak strony w przypisie nr 55, na s. 21 zamiast „zamian” powinno być „zmian”, a na s. 41 – zamiast „przeniesiem” – „przeniesieniem”, na s. 122 i 123 jest „s. Steinbron” zamiast „S. Steinborn”, na 102 – „hersay evidence” zamiast „hearsay evidence”, itd. Wiele podobnych błędów literowych znajduje się w reszcie pracy, spośród których najbardziej rzuca się w oczy to, że kilkadziesiąt zdań rozpoczynających się od litery „W” zaczyna się z małej litery („w”).

Na pozytywną ocenę zasługuje język, którym Autorka posługuje się w pracy. Analizowane problemy i przedstawiane przemyślenia sformułowane są w sposób jasny i przystępny. Praca napisana jest czytelnie i spójnie, czyta się ją dobrze i płynnie. Autorka z pewnością sprawnie porusza się w tematyce europejskiego postępowania karnego i w ogóle w tematyce europejskiej (zarówno prawa Rady Europy, jak i Unii Europejskiej), jak również w polskiej tematyce procesowej, posługując się prawidłowym aparatem pojęciowym i przedstawiając dogłębną wiedzę na temat polskiego procesu karnego i jego uwarunkowań.

Literatura przedmiotu jest reprezentatywnie dobrana. W większości przypadków każde twierdzenie zawarte w rozprawie jest udokumentowane odwołaniem do autora danego twierdzenia i uzasadnione. Autorka odnosi się nie tylko do bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, literatury anglojęzycznej, ale przede wszystkim do bogatej polskiej literatury z zakresu prawa europejskiego – jak również do literatury analizującej konkretne aspekty procesu karnego pozostające w związku z omawianym zagadnieniem. Odnosząc się do wyrażonych tam poglądów Autorka uwzględnia liczne uwarunkowania omawianego problemu i uzasadnia własne zdanie na ten temat. Dokumentacja rozważań prowadzonych w rozprawie jest rzetelna i właściwa.

Treść merytoryczna pracy

Na największą uwagę i skrupulatną analizę zasługuje merytoryczna strona pracy. Przedstawiona do recenzji praca doktorska składa się z pięciu rozdziałów, otwiera ją wstęp, a wieńczy dość obszerne zakończenie. Każdy rozdział kończy podsumowanie, w którym Autorka dokonuje skrótowego wyliczenia najważniejszych wniosków wynikających z

omawianych w danym rozdziale treści. Tak ujęty układ merytorycznej treści pracy jest prawidłowy – układ jest jasny, spójny i logiczny, wyodrębnienie każdego z rozdziałów ma swoje logiczne uzasadnienie merytoryczne. Pierwszy rozdział stanowi wprowadzenie w tematykę prawa europejskiego, jego znaczenie i mechanizmy oddziaływania w prawie krajowym, a kolejne trzy rozdziały pracy przedstawiają konkretne uprawnienia trzech uczestników postępowania karnego: oskarżonego (podejrzanego), pokrzywdzonego i organu procesowego – ujęte w perspektywie obowiązujących czterech standardów procesowych: Rady Europy, Unii Europejskiej, Konstytucji RP oraz ustawy karnoprosesowej. Wreszcie, ostatni, piąty rozdział omawia horyzontalne mechanizmy europeizacji – które autorka przeciwstawia i odróżnia od mechanizmów wertykalnych przedstawionych w poprzednich rozdziałach. Każdy z tych rozdziałów (może z wyjątkiem ostatniego) stanowi samodzielne omówienie wybranego problemu i przedstawia autorskie wnioski dotyczące już *stricte* realizacji tezy pracy doktorskiej.

Wstęp pracy wprowadza nas od razu w wybrany temat badawczy i przedstawia tezę badawczą. Podstawowym celem pracy, jak go przedstawia Autorka, jest zidentyfikowanie, opis i wyjaśnienie impulsów europeizacyjnych i ustalenie, czy w wymiarze prawnym – w odniesieniu do europeizacji postępowania dowodowego w polskim procesie karnym – przynoszą one spodziewany rezultat, tj. prowadzą do zmian normatywnych, orzeczniczych lub społeczno-kulturowych, motywowanych dostosowywaniem prawa i praktyki krajowej do europejskich standardów postępowania dowodowego (s. 11). Jest to jasno sformułowana teza, z realizacji której Autorka wywiązuje się prawidłowo, rzetelnie realizując jej kolejne elementy i założenia w kolejnych rozdziałach pracy. W tym rozdziale przyjęła też tezę, że „powściągliwość” ETPC i prawodawcy unijnego w „narzucaniu” prawodawcy krajowemu konkretnych rozwiązań jest pozorna, a ustawodawca krajowy ma coraz mniejszy zakres swobody w dowolnym kształtowaniu praw i obowiązków uczestników postępowania karnego. Przewiduje także, że proces ten będzie postępował, zwłaszcza w związku z rozwojem i zacieśnianiem współpracy wymiarów sprawiedliwości w UE. W drugiej części wstępu streszcza problemy badawcze poruszane w kolejnych rozdziałach.

Pierwszy rozdział dotyczy europeizacji prawa karnego procesowego jako przejawu europeizacji prawa a w szczególności źródeł europejskich standardów postępowania karnego. Z rozdziału tego wynika, że Autorka rozumie model oddziaływania prawa europejskiego na prawo krajowe i jego działania w praktyce, znaczenie, zakres i sposób implementacji oraz wpływ standardów europejskich – i nie tylko rozumie, ale potrafi rzeczowo i trafnie je

analizować i przedstawiać własne wnioski na ten temat. Przedstawia rzetelne i dogłębne podejście do problemu, nie pozostawia niewyjaśnionych kwestii, każdy dostrzeżony problem analizuje precyzyjnie i nie „prześlizguje się” nad nim. W tym rozdziale analizuje także wzajemny stosunek między orzecznictwem EKPC, a prawem UE i orzecznictwem TSUE, opisując m.in. zasady działania domniemania równoważnej ochrony i zasady działania norm minimalnych w prawie UE. Co do zasady opowiada się generalnie za przyjęciem, by sformułowania używane w prawie UE były interpretowane w taki sam sposób, jak w orzecznictwie strasburskim (np. na s. 176 w odniesieniu do sformułowania „materiał dowodowy istniejący niezależnie od woli podejrzanego”). Podobnie cenne i oryginalne, a także rzetelnie poparte badaniami, są uwagi dotyczące kulturowych uwarunkowań obowiązywania prawa europejskiego – w szczególności precyzyjna analiza użytego przez E. Łętowską pojęcia „tekstocentryzmu” i jego skutków, a także skutków tego zjawiska dla kwestii europeizacji (s. 85). Autorka na podstawie tej koncepcji przedstawia tezę, zgodnie z którą „przyzwyczajenie do dotychczasowego sposobu prowadzenia postępowania, brak odpowiedniej wiedzy w zakresie prawa UE i orzecznictwa ETPC, wydają się być najpoważniejszymi barierami w europeizacji prawa karnego procesowego” (s. 88).

W podsumowaniu tego rozdziału Autorka definiuje ponownie pojęcie kluczowe dla dalej prowadzonych rozważań – wskazuje, że „europeizacja postępowania dowodowego” oznacza oddziaływanie prawa europejskiego i orzecznictwa trybunałów europejskich na ustawodawstwo krajowe oraz orzecznictwo sądów, którego konsekwencją jest zmiana prawa lub praktyki działania organów procesowych w sferze prawa dowodowego, prowadząca – co do zasady – do zwiększenia ochrony praw i wolności jednostki, ustalenia granic dopuszczalnej ingerencji w uprawnienia dowodowego uczestników postępowania. Ten rozdział jest z pewnością najlepszym rozdziałem całej pracy – najbardziej oryginalnym, przemyślanym i formułującym autentyczne pytania i problemy badawcze. Na uwagę zasługuje zwłaszcza bogata literatura prawa europejskiego przywoływana skrupulatnie przez Autorkę. Z treści rozdziału wynika, że nie tylko przywołuje tę literaturę, ale i wysnuła z jej treści trafne wnioski w perspektywie badanego zagadnienia.

Drugi rozdział omawia uprawnienia oskarżonego w postępowaniu karnym. Autorka znowu wchodzi dogłębnie w tematykę unijną i prawa Rady Europy, analizując wybrane cztery standardy wyznaczające zakres uprawnień dowodowych oskarżonego. Autorka omawia cztery osobne standardy: EKPC, UE, konstytucyjny i kodeksowy: łącznie w kolejnych podrozdziałach, jednak wyraźnie daje do zrozumienia, że są to cztery odrębne standardy,

które, chociaż nie muszą być identyczne, to z perspektywy krajowego prawa polskiego – powinny być ze sobą zgodne. Przedstawia tę tematykę odrębnie i wykazuje wspólną bazę, ale także odrębności i różnice w tych standardach. Analizuje te standardy w perspektywie uprawnień dowodowych oskarżonego *sensu largo* (w tym prawo do obrony), oraz *sensu stricto*. W tej ostatniej grupie wyróżnia uprawnienia pozwalające na przyjęcie biernej postawy w postępowaniu dowodowym oraz uprawnienia pozwalające na przyjęcie aktywnej postawy w postępowaniu dowodowym. Ten podział jest niezwykle trafny i pozwala na czynienie precyzyjnych i rzetelnych wniosków co do pozycji procesowej oskarżonego w postępowaniu dowodowym, zarówno, gdy nie zdecyduje się w nim brać w ogóle udziału, jak i gdy jego udział jest aktywny.

W tym rozdziale krytycznie można się odnieść do przyjętej metody omawiania uprawnień oskarżonego *sensu largo* – bowiem ta tematyka nie wydaje się znacząca dla zrealizowania wybranego tematu badawczego. W tym rozdziale Autorka nie wykazuje, dlaczego uważa, że dostęp do adwokata ma mieć wpływ na mechanizmy i standardy prowadzenia postępowania dowodowego. Krytycznie można również zauważyć, że rozdział ten zamienił się w opis uprawnień procesowych oskarżonego i podejrzanego. Autorce zabrakło spójnej koncepcji, jak zakreślić pole badawcze w tym rozdziale. Można także zwrócić uwagę na fakt, że Autorka wiele razy pisze, iż zgodnie z ustawą polską „powinny” przysługiwać oskarżonemu określone uprawnienia – natomiast kluczowe dla stwierdzenia zgodności ze standardem europejskim jest przecież to, czy przysługują one w rzeczywistości w każdej sprawie, a nie tylko „mogą przysługiwać”, jeśli sędzia tak zdecyduje (s. 165). Autorka wskazuje również, że rozbieżności mogą być usunięte w drodze wykładni prawa, ale nie można się zgodzić z tym, że jest to wystarczające dla zabezpieczenia praw jednostki. Przecież przepisy k.p.k. mają gwarantować ten standard ochrony – a nie jedynie umożliwiać jego realizację w zależności od dobrej woli sędziego, bo to nie jest wtedy „gwarancja”, tylko „możliwość”.

Jeśli chodzi o uwagi bardziej szczegółowe, to omawiając unijny standard domniemania niewinności Autorka omija ciekawy problem zakresu znaczeniowego zasady *in dubio pro reo* sformułowanego w dyrektywie 2016/3434 w stosunku do przyjętego w art. 5 § 2 k.p.k. – które na pierwszy rzut oka wydają się od siebie różnić. W tym punkcie zabrakło również bardziej precyzyjnego i analitycznego odniesienia się do art. 233 § 1a k.k. i uchwały SN I KZP 10/19 w perspektywie tego, że wprowadzony do ustawy polskiej został standard odmienny od unijnego i strasburskiego. Nie do końca jasne są także wnioski dotyczące

wzajemnego stosunku art. 233 § 1a k.k. i art 183 § 1 k.p.k. (s. 183) – ostatecznie Autorka przyjmuje, że obowiązuje co do zasady treść art. 233 § 1a k.k., a to organ procesowy decyduje ostatecznie o tym, czy osoba przesłuchiwana może skorzystać z uprawnienia z art. 183 § 1 k.p.k. (i chociaż tak w istocie może być w praktyce, to z tym wnioskiem nie można się zgodzić systemowo i wykładniczo). Nie dostrzega (w tym miejscu pracy), że złożone przez świadka zeznania będącego później oskarżonym, nie są w ogóle dowodem – a więc sąd nie ma możliwości zapoznania się z nimi, chyba że uczyni to przypadkiem (a nawet wówczas zobowiązany jest do wyeliminowania tej wiedzy z podstawy orzekania, s. 180).

Słusznie natomiast Autorka zauważa, że art. 300 § 1 k.p.k. ma niepełną treść – i brak w nim odwołania się do art. 74 § 1 k.p.k. i prawa do nieoskarżania się. Trafne jest też stanowisko, w którym proponuje, by naruszenie obowiązków wynikających z art. 16 k.p.k. mogło stanowić podstawę do wykluczenia dowodów. Należy się też zgodzić z wnioskiem co do tego, że oskarżony powinien mieć praktyczne możliwości żądania wyeliminowania dowodów - Autorka przyjmuje, że taki wniosek może złożyć zgodnie z art. 119 § 1 k.p.k. – chociaż ten ciekawy temat analizuje jedynie pobieżnie. Wskazuje także trafnie w podsumowaniu, że przepisy regulujące prawo dostępu do adwokata nie spełniają wymogu unijnego, bowiem w przepisach polskich brak regulacji wprowadzającej obowiązek bezpośredniego kontaktu podejrzanego z obrońcą przed przesłuchaniem. Organ przesłuchujący może wyrazić na to zgodę, jednak jest to decyzja uznaniowa. Autorka prezentuje również tezę, zgodnie z którą „ustawowe regulacje dotyczące dostępu do akt postępowania w postępowaniu przygotowawczym są zgodne z prawem unijnym i orzecznictwem strasburskim” (s. 153), podobnie osobisty udział oskarżonego w rozprawie i posiedzeniu. Ze standardów europejskich wynika bowiem, że jawność akt nie musi być bezwzględna. Wątpliwości budzi natomiast praktyka korzystania z tych przepisów – jak również brak zgodności standardu polskiego dotyczącego dostępu do adwokata. Również można podzielić wniosek Autorki, w którym przyjmuje, że przepisy krajowe nie realizują w pełni standardu europejskiego, a ustawodawca – zamiast dostosować przepisy kodeksu do aktualnego prawa europejskiego – wprowadza regulacje, które mogą prowadzić do naruszenia zobowiązań wynikających z członkostwa w UE i RE, jak art. 378a k.p.k. i art. 117 § 3a k.p.k. Z treści tego rozdziału wynika, że Autorka negatywnie ocenia zmiany wprowadzone do procedury karnej nowelizacją z 2019 r. Ocenia, że „wraz z kolejnymi zmianami k.p.k. obniża się jakość przepisów dowodowych” (s. 262).

Generalnie przyjmowana teza zdaje się zakładać, że kształt i zakres uprawnień oskarżonego prawo europejskie określa jedynie ogólnie – a ich konkretna treść zależy od przepisów krajowych. Dlatego też ogólny kształt (model) uprawnień oskarżonego do prowadzenia aktywnej obrony w postępowaniu karnym nie jest sam w sobie niezgodny ze standardem europejskim. W wielu przypadkach prawo europejskie umożliwia częściowe ograniczenie praw oskarżonego w postępowaniu dowodowym – tak, jak np. nie wypowiada się przeciwko stosowaniu prekluzji dowodowej. Z drugiej strony Autorka trafnie zauważa, że o ile sama prekluzja dowodowa nie jest niezgodna ze standardem europejskim, to już nie jest z tym standardem zgodny brak obowiązku poinformowania o niej oskarżonego. Skoro zasady przyjmowania wniosków dowodowych nie są oskarżonemu zawczasu znane, to nie ma możliwości dostosowania się do nich. Ciekawy i trafny jest też wniosek dotyczący stosowania przez ETPC oceny holistycznej oceny rzetelności postępowania – dzięki której Trybunał, oceniając, czy postępowanie krajowe było rzetelne, nie opiera się na wycinkowym badaniu respektowania jednostkowych uprawnień uczestnika postępowania, ale każdorazowo uwzględnia specyficzny kontekst danej sprawy (s. 212). Na koniec rozdziału Autorka omawia ciekawą koncepcję „integracji negatywnej”, stanowiącej przeciwieństwo „pozytywnej regulacji” dotyczącej przeprowadzania określonych dowodów, zasad prowadzenia postępowania dowodowego. Celem możliwym do osiągnięcia jest bowiem ustanowienie wspólnych norm regulujących dopuszczalność dowodów – a nie norm pozytywnych regulujących samą formę i zasady przeprowadzania dowodów (s. 244). Ostatecznie w podsumowaniu tego rozdziału dochodzi także do słusznych wniosków, wskazując na różnice w standardzie przyjmowanym przez RE i UE: podczas gdy Trybunał strasburski ocenia, czy działania organów procesowych, sposób prowadzenia postępowania dowodowego, nie skutkowały naruszeniem praw i wolności jednostki wynikających z Konwencji, to UE koncentruje się na tworzeniu norm minimalnych, jak np. w przypadku prawa do obrony oddziałując niejako „przy okazji” na sferę uprawnień dowodowych oskarżonego. Wskazuje również, że standard strasburski jest przy tym niejednolity, a decyzje podejmowane w konkretnych sprawach – często nieprzewidywalne; co więcej, nie można mówić o „jednolitym” i „jednakowym” standardzie strasburskim, co prowadzi do „rozmywania” standardu uprawnień dowodowych oskarżonego, to zaś utrudnia przeniesienie wymagań strasburskich do prawa krajowego (s. 255, s. 261-262).

Trzeci rozdział przedstawia uprawnienia pokrzywdzonego (ofiary przestępstwa) w postępowaniu dowodowym. W tym rozdziale tytułem wstępu Autorka zauważa, że dzięki

temu, iż koncepcja pozytywnych obowiązków państwa się rozwija, możliwe jest wyinterpretowanie prawa pokrzywdzonego do rzetelnego procesu nie tylko na podstawie art. 6 Konwencji, ale i „pośredniego” prawa w tych sytuacjach, gdy skutek popełnienia przestępstwa doszło do naruszenia art. 2, 3, 4 lub 8 EKPC. Jednocześnie jednak wskazuje, że z art. 6 ust. 1 Konwencji nie sposób wywieść żadnych specyficznych uprawnień dowodowych pokrzywdzonego w procesie karnym. Wysnuwa wniosek, że pokrzywdzony ma silną pozycję w polskim procesie karnym, a k.p.k. w pełni realizuje standard europejski. Dużo uwagi poświęca pojęciu pokrzywdzonego (odróżniając to procesowe pojęcie od koncepcji samej „ofiary”) i znaczeniu jego uprawnień w procesie karnym, przywołując bardzo bogatą literaturę na ten temat, opierając się tym samym na dobrze przyszykowanej bazie tematycznej (ponownie, jednak, tak jak w przednim rozdziale, część rozważań nie dotyczy tematu pracy). Również i w tym rozdziale porównuje standardy uprawnień procesowych pokrzywdzonego i zauważa, że argument „strasburski” w odniesieniu do pokrzywdzonego prowadził do zawężenia ochrony proceduralnej w ujęciu polskiego TK, bowiem Trybunał ten przyjął, iż przyjęte w Konwencji ujęcie prawa do sądu dotyczy jedynie oskarżonego, a nie pokrzywdzonego (s. 284). Słusznie zauważa, że to prawodawca unijny doprecyzował i skodyfikował orzecznictwo strasburskie dotyczące ochrony praw pokrzywdzonych. Ciekawy element tego rozdziału stanowi wykazanie, w jaki sposób ogólnie ujęty, i niezbyt wysoki, standard europejski udziału ofiary w postępowaniu karnym pozwala na zachowanie zgodności z tym standardem różnorodnych rozwiązań stosowanych w państwach europejskich (s. 280-281).

W tym rozdziale Autorka słusznie wykazuje niezgodności w czterech analizowanych standardach: wskazuje na niespójność art. 315a k.p.k. z dotychczasowym standardem polskim, który zapewniał każdemu pokrzywdzonemu prawo do wysłuchania – jak również ze standardem unijnym, wynikającym z art. 10 dyrektywy 2012/29/UE. Co do tego rozdziału można przedstawić uwagę, że możliwe było ujęcie poruszanej w nim tematyki również w aspekcie uprawnień procesowych pokrzywdzonego „biernych” i „aktywnych” – bowiem omawiana w nim „ochrona godności” nie stanowi uprawnienia o charakterze dowodowym. Porównując standardy Autorka dochodzi do wniosku, że prawo krajowe w odniesieniu do zapewnienia ofierze przestępstwa ochrony przed wtórną lub ponową wiktimizacją jest zgodne prawem europejskim – zwłaszcza z wywierającą największy wpływ na to zagadnienie dyrektywą 2012/29/UE. Natomiast mniejsze znaczenie ma orzecznictwo strasburskie –

zwłaszcza, że cały dorobek orzecniczy ETPC został przeniesiony na płaszczyznę dyrektyw unijnych czy też konwencji sektorowych RE.

Czwarty rozdział poświęcony jest pozytywnym obowiązkom organów państwa w związku z prowadzonym postępowaniem dowodowym. W tym rozdziale Autorka zdecydowała się wreszcie omówić badane cztery standardy oddzielnie. W tym rozdziale została przedstawiona bardzo cenna perspektywa badawcza. Autorka dostrzega, że z prawa europejskiego wynikają określone obowiązki dla organów państwa. Standard Rady Europy różni się przy tym zasadniczo od obowiązków wynikających z prawa UE, jako że dotyczy innych zupełnie elementów funkcjonowania organów procesowych. Ze standardu strasburskiego wynika, że pozytywne obowiązki proceduralne organów procesowych związane są z tym, iż organy państwa muszą prowadzić postępowanie z należyłą starannością, działając w dobrej wierze, a także uwzględniając aktualny poziom ochrony praw podstawowych wynikający z orzecznictwa ETPC. Analizując orzecznictwo ETPC Autorka wskazuje przy tym na jego rolę i zakres oddziaływanie, przypominając, że nie jest rolą Trybunału „mikro-zarządzanie” funkcjonowaniem instytucji wymiaru sprawiedliwości w państwach Rady Europy i nie może on zastępować organów państwowych w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Interweniuje bowiem jedynie wtedy, gdy naruszone zostało prawo do rzetelnego procesu. Najciekawszy punkt tego rozdziału to podrozdział 4.1.3, w którym Autorka analizuje sposób i zakres uwzględniania aktualnego poziomu ochrony praw podstawowych wynikający z orzecznictwa ETPC, w którym opowiada się za przyjęciem koncepcji powszechnej skuteczności wyroków ETPC. Zauważa, że strony Konwencji związane są przepisem Konwencji, a więc skutek *erga omnes* wywiera nie orzeczenie, tylko określona interpretacja tego przepisu dokonana przez Trybunał. Obowiązek wynikający z art. 1 konwencji, tj. zapewnienie każdemu, kto znajduje się pod jurysdykcją państwa strony EKPC, praw i wolności w niej zagwarantowanych, oznacza, że prawo krajowe i konkretne akty stosowania tego prawa powinny być zgodne z treścią, zakresem i aktualnym sposobem rozumienia przepisów Konwencji (zgodnie z art. 26 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów). Autorka ostatecznie dochodzi do niezwykle praktycznego i przyziemnego jednocześnie wniosku, że tylko wtedy, gdy organy krajowe będą stale aktualizować wiedzę w zakresie orzecznictwa strasburskiego, będzie ono mogło wywierać realny wpływ na praktykę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości danego państwa i stanie „impulsem europeizacyjnym” wymuszającym zwiększenie poziomu ochrony praw jednostek w procesie karnym.

Również w tym rozdziale Autorka koncentruje się na ogólnych zasadach oddziaływania prawa unijnego, a nie na konkretnych środkach dowodowych i komponentach postępowania dowodowego. Analizuje więc zasady bezpośredniego działania prawa unijnego, obowiązek pro-unijnej wykładni prawa krajowego, oraz obowiązek niestosowania przepisów krajowych sprzecznych z prawem unijnym. Wynika z tego rozdziału, że głównym obowiązkiem organów procesowych jest zapewnienie skuteczności w ogóle prawa unijnego. Reasumuje zauważając, że prawo unijne w największym stopniu może przyczynić się do zmian w ustawodawstwie państw członkowskich UE i jest najbardziej precyzyjnym impulsem europeizacyjnym – możliwym do zidentyfikowania i zastosowania w praktyce – w przeciwieństwie do nieprecyzyjnego standardu strasburskiego. W UE istnieje również mechanizm kontroli realizacji przez państw obowiązków wynikających z członkostwa w tej organizacji. Można zauważyć, że pozytywne zobowiązania organów procesowych ustanowione na szczeblu europejskim różnią się od katalogu obowiązków organów procesowych wynikających z Konstytucji – działania na podstawie i w granicach prawa. Autorka dodaje także drugi obowiązek organów procesowych wynikający z Konstytucji: w przypadku dostrzeżenia rozbieżności między prawem krajowym i europejskim powinny one zastosować mechanizm kolizyjny z art. 91 ust. 2 Konstytucji (s. 352). Jednocześnie podsumowuje przedstawiając tezę, zgodnie z którą konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności jednostki oraz granice ingerencji w tę sferę są na podobnym poziomie chronione przez prawo europejskie i Konstytucję RP.

Na uznanie zasługuje samodzielne przyjęcie, że w perspektywie europeizacji należy zaproponować inny zestaw zasad postępowania dowodowego. Autorka wybiera i komentuje nowy katalog zasad, które w perspektywie procesu i wyników europeizacji mają największe, kluczowe znaczenie. Nie zastępuje on przy tym tradycyjnego zestawu zasad stosowanego tradycyjnie w doktrynie procesu karnego. Zauważa, że w prawie europejskim można wyróżnić szereg wspólnych wartości, które powinny być realizowane w krajowym procesie karnym. Standard minimalny wyznacza w tym zakresie orzecznictwo strasburskie, a rozwiązania przyjmowane w prawie unijnym i krajowym muszą być z nim zgodne. Ostatecznie Autorka dochodzi do wniosku, że uprawnienia dowodowe uczestników postępowania dowodowego nie są w pełni zgodne z prawem europejskim – mogą być bowiem ograniczane na podstawie decyzji organu procesowego (np. w odniesieniu do prawa dostępu do adwokata przed pierwszym przesłuchaniem, prawa do udziału w czynnościach procesowych na rozprawie, prawa pokrzywdzonego do wysłuchania). Wskazuje na

antygarancyjność art. 168a i art. 168b oraz art. 237a k.p.k. i zauważa, że przyjęcie, iż naruszenie przepisów regulujących przebieg postępowania dowodowego i gromadzenia dowodów nie ma wpływu na dopuszczalność tychże dowodów czyni unormowania kodeksowe fasadowymi, zaś przepisy gwarancyjne dla jednostki są redukowane do roli ozdobnika fałszywie sugerującego, że istnieją precyzyjne reguły pozyskiwania dowodów.

W tym rozdziale pewnego rodzaju zaniechaniem jest niewyjaśnienie, czy ustalenia prawdy materialnej należy do „pozytywnych obowiązków” organów procesowych. Nie odpowiada więc treść tego rozdziału na pytanie, w jakim celu i granicach organy procesowe mają prowadzić postępowanie dowodowe – ale prawdopodobnie jest to zaniechanie celowe, spowodowane przyjęciem, że analizie podlega inny zestaw zasad procesowych. Wspomina o tym zagadnieniu jedynie w jednym zdaniu, na stronie 366 (*nomen omen*). Można mieć jedynie uwagę, że pisząc o konieczności osiągnięcia sprawiedliwości proceduralnej, autorka powinna wspomnieć o monografii J. Skorupki „O sprawiedliwości procesu karnego” (2013), natomiast pisząc o odróżnianiu skutków naruszenia prawa, w stosunku do jego powagi, w perspektywie dopuszczalności dowodów uzyskanych wskutek danego naruszenia, zaniechała sięgnięcia do pozycji B. Janusz-Pohl „Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności karnoprosesowych w prawie polskim” (2017).

Wreszcie, piąty rozdział przedstawia transgraniczne gromadzenie dowodów, zadając jednocześnie pytanie o to, czy stanowi ono metodę europeizacji postępowania dowodowego w procesie karnym. Autorka omawia skrótowo horyzontalną europeizację – polegającą na wzajemnym oddziaływaniu prawa państw członkowskich między sobą – gdy prawo unijne nakazuje porządkowi prawnemu innego państwa uwzględnić (uznać i wykonać) orzeczenie. W tym rozdziale Autorka omawia główne założenia Rady Europy i Unii Europejskiej we współpracy w sprawach karnych w zakresie postępowania dowodowego. Największe znaczenie w perspektywie zakładanych badań ma pkt 5.3. tego rozdziału omawiający warunki uznania transgranicznego gromadzenia dowodów za europeizację horyzontalną, w którym omawia w szczególności założenia dyrektywy UE 2014/41. I tak Autorka traktuje europejski nakaz dochodzeniowy jako „narzędzie europeizacji horyzontalnej” – dostrzegając jednocześnie braki i ograniczenia tego narzędzia, takie jak brak możliwości zapewnienia udziału oskarżonemu w czynnościach podejmowanych na terytorium innych państw członkowskich, czy też możliwość „wyprania” reguł procesowych w państwach o niższych standardach dopuszczalności dowodów (jakim jest obecnie Polska). Określa również zasadę wzajemnego zaufania jako podstawę tej europeizacji. Ten rozdział jest zdecydowanie

najślabszym rozdziałem pracy – jest ogólnikowy i niepotrzebnie streszcza wszystkie instrumenty współpracy w zakresie przekazywania dowodów między państwami europejskimi.

W zakończeniu dokonuje skrótowego przedstawienia wniosków opracowania. Można zauważyć, że podczas, gdy definiuje „europeizację” jako proces, to jednak przedstawia nie sam proces, lecz już istniejący, gotowy stan prawny. Opracowanie opiera się na przedstawieniu wyników tego procesu, w postaci gotowych i stabilnych (na chwilę obecną) standardów prawa europejskiego. Sama dochodzi do wniosku, że „Europeizację prawa można zdefiniować jako proces zbliżania się ustawodawstw poprzez implementację do krajowego porządku prawnego prawa europejskiego *sensu largo* lub recepcję rozwiązań prawnych obowiązujących w innym państwie europejskim („impuls europeizacyjny”) w celu stworzenia zbliżonych standardów w określonej dziedzinie prawa”. O ile jednak w prawie europejskim brak jest regulacji odnoszących się *stricte* do przebiegu postępowania dowodowego i zasad przeprowadzania dowodów, to jednak zapewnia ono określony poziom gwarancji procesowych w czasie postępowania karnego, które odnoszą się również do tego komponentu procesu karnego. Możliwe jest więc zrekonstruowanie wspólnego europejskiego standardu, który musi zostać zachowany w postępowaniu dowodowym. Dlatego być może lepszym tytułem dla niniejszej pracy byłyby „Europejskie standardy postępowania dowodowego”, lub „Wpływ prawa europejskiego na polskie postępowanie dowodowe” – skoro omówieniu podlegają właśnie cztery równoległe funkcjonujące w prawie polskim standardy, funkcjonujące przecież na trzech różnych „poziomach” legislacyjnych oraz ogólne zasady i podstawy obowiązywania tych dwóch pierwszych – europejskich standardów – w prawie polskim.

W zakończeniu Autorka dokonuje ogólnego podsumowania zgodności omawianych czterech standardów: dochodzi do ogólnego wniosku, że na płaszczyźnie konstytucyjnej nie można dostrzec istotnych rozbieżności między prawem europejskim a standardem konstytucyjnym (jak można zakładać mowa jest tu o „dawnym” standardzie konstytucyjnych, sprzed roku 2016). Słusznie przywołuje tezę, zgodnie z którą twórcy Konstytucji zakładali, że porządek prawny w Polsce będzie wieloskładnikowy i że obok prawa krajowego będą obowiązywały unormowania stanowione przez inne instytucje – został więc zawarty w Konstytucji „program na przyszłość”, zakładający uczestniczenie w procesie integracji europejskiej. Jednocześnie zauważa, że „zgodność” standardów nie oznacza ich identyczności. Słuszna jest także konkluzja dotycząca tego, że procesy europeizacyjne są

obecnie hamowane przez działalność ustawodawcy i wadliwą praktykę orzecniczą. Sądy bowiem nadal rzadko korzystają z prawa europejskiego – tymczasem stosując obowiązujące przecież standardy europejskie i konstytucyjne można przecież interpretować przepisy k.p.k. w taki sposób, który uwzględni wartości europejskie. Optymalnym rozwiązaniem, zdaniem Autorki, byłoby implementowanie, prawidłowe i całościowe, przepisów unijnych oraz uchylenie przepisów: 117 § 3a, 168a, 168b, 237a, 315a, 378a k.p.k. W ten sposób Autorka przedstawia „wartości europejskie” jako wartość nadrzędną i zakładany cel działań ustawodawcy. W ramach tego rozdziału Autorka przedstawia także rozważania dotyczące przyszłości: kształtu i źródeł impulsów europeizacyjnych w przyszłości. W kontekście dotychczasowych rozważań nad europeizacją postępowania karnego ciekawa jest obserwacja, że stosowanie prawa unijnego jako „nakładki” na krajowe porządki prawne okazało się niewystarczające (co proponowała recenzentka w pracy z 2008 r.). Okazało się bowiem, że jednak konieczne jest także istnienie wzajemnego zaufania do innych porządków prawnych, a to zaufanie możliwe jest jedynie w sytuacji przestrzegania wspólnych minimalnych standardów praw jednostki. Do stosowania przepisów *stricte* proceduralnych konieczne jest więc przeprowadzenie uprzedniej harmonizacji, którą zapewnia właśnie podążanie ku europeizacji procesu karnego. Recenzentka więc obecnie dostrzega, że jej wniosek był dość pochopny (bo przecież przedstawiony na samym początku integracji unijnej), i rację obecnie ma Autorka recenzowanej pracy. Na sam koniec Autorka trafnie zauważa, że wraz z upływem czasu i przyjmowaniem standardów rzetelności postępowania, tracić na znaczeniu będzie orzecznictwo strasburskie, a w przyszłości to UE będzie wyznaczała standard postępowania dowodowego w procesie karnym. I chociaż harmonizacja procedury nie wydaje się możliwa, to możliwe jest integracja (europeizacja) negatywna, tj. stworzenie unijnego systemu zakazów dokonywania określonych czynności dochodzeniowych, które, jeśli zostały przeprowadzone w państwie UE, są wyłączone spod zasady wzajemnego uznawania dowodów. Jednocześnie – co podkreśla w innych także fragmentach pracy – Autorka przestrzega przed obecnymi tendencjami nacjonalistycznymi i populistycznymi, które stanowią największe zagrożenie dla procesu europeizacji.

Lektura recenzowanego opracowania musiała także prowadzić do sformułowania pewnych uwag krytycznych. Jeśli chodzi o uwagi natury ogólnej, to Autorka nie dokonała precyzyjnej delimitacji omawianego problemu. Zdecydowała się na omówienie „postępowania dowodowego” w sposób ogólny, nie precyzując, by chodziło tylko o etap postępowania sądowego przed sądem I instancji. W ten sposób uogólniła założenia i wnioski,

które dotyczą postępowania dowodowego na wszystkich etapach procesu karnego. Również bardzo istotny dla omawianej tematyki problem zakresu pojęciowego „postępowanie karne” dostrzega dopiero w perspektywie prawa do nieobciążania się przez oskarżonego, a przecież nie tylko w tym aspekcie odmienne zakresy tego, co jest uważane za „postępowanie karne” w danym państwie członkowskim może prowadzić do tego, że w przyszłości będą się pojawiać rozbieżności w poziomie ochrony praw podstawowych osób, przeciwko którym jest prowadzone postępowanie o charakterze karnym (s. 177). To zagadnienie powinno zostać „wzięte przed nawias” i omówione na początku, podobnie jak to zostało uczynione z pojęciem „podejrzanego” i „oskarżonego” w rozdziale 3. Można też zadać pytanie o to, czy praca miała wykazać, że doszło do „europeizacji”, czy też wykazać, że obecnie istniejący w procesie karnym standard przeprowadzania postępowania dowodowego jest zgodny z europejskim.

Podsumowując, pomimo tych paru uwag krytycznych, warstwę merytoryczną pracy należy ocenić wysoko. Przede wszystkim, dzięki bogactwu wykorzystanych źródeł oraz precyzji wywodu wnioski wyciągane przez Autorkę w znakomitej większości są trafne. Autorka nie ogranicza się przy tym do podejścia sprawozdawczego i przedstawienia aktualnego stanu prawnego oraz dokonania interpretacji przepisów wybranych aktów prawnych i przepisów dotyczących omawianego tematu. Podejmuje się dużo bardziej ambitnego zadania, czyli przedstawia także konkluzje dotyczące zgodności albo niezgodności określonych rozwiązań procesowych z trzema obowiązującymi na wyższym szczeblu legislacyjnym standardami prowadzenia postępowania dowodowego, a także postulaty zmian w prawie polskim, które nie tylko sprawiłyby, że regulacje polskie byłyby zgodne ze standardem unijnym i strasburskim, ale i w sposób pełny realizowałyby gwarancje praw oskarżonego (podejrzanego) i pokrzywdzonego, jako pełnoprawnych podmiotów praw procesowych. Jest to sprawnie napisana praca, wnioski są dojrzałe, wiadomo skąd się biorą, treść została dobrze zaplanowana i przedstawiona została także dogłębna analiza dogmatyczna prawa europejskiego i modelu jego obowiązywania w polskim porządku prawnym.

Na szczególną uwagę zasługuje również naukowa działalność autorki ocenianego dzieła. Z dołączonych do pracy doktorskiej załączników wynika, że Pani Dominika Czerniak jest autorką (i współautorką) 17 publikacji naukowych dotyczących różnorodnych zagadnień procesu karnego – w tym także europejskiego prawa karnego. Publikacje te wskazują na szerokie zainteresowania badawcze doktorantki i jej rzetelne umiejętności i kompetencje

badawcze. Choć działalność publikacyjna nie jest przedmiotem oceny w ramach niniejszej recenzji dodatkowo może potwierdzić ona wysoki poziom merytoryczny badań prowadzonych przez doktorantkę i jej wszechstronność oraz rzetelność prowadzonej analizy prawnej.

* * *

Konkluzja dotychczas przedstawionych rozważań jest oczywista. Mimo przedstawionych kilku uwag natury krytycznej nie mam najmniejszych wątpliwości, że przedłożona do recenzji praca doktorska Pani Dominiki Czerniak, pt. „*Europeizacja postępowania dowodowego w polskim procesie karnym*”, spełnia wymagania wymienione w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. nr 65 poz. 595 – ponieważ to na podstawie tej ustawy toczy się przewód doktorski), jak również w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 85, 374, 695, 875, 1086): prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie prawa oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Jako praca naukowa rozprawa spełnia trzy podstawowe dla nauki funkcje: opisuje zagadnienie europeizacji postępowania dowodowego w polskim procesie karnym na dwóch poziomach: przedstawiając źródła europejskich standardów postępowania dowodowego w procesie karnym oraz konkretne rozwiązania polskiego procesu karnego odnoszące się do uprawnień procesowych oskarżonego (podejrzanego), pokrzywdzonego oraz zobowiązań organów państwa. Na podstawie przedstawionych rozważań wysnuwa także trafne wnioski odnoszące się do zgodności lub braku zgodności rozwiązań procesu polskiego ze standardem obowiązującym w prawie Rady Europy i Unii Europejskiej. Reasumując, Doktorantka przedstawiła pracę naukową o wysokich walorach zarówno naukowych, jak i praktycznych. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dnia 12 maja 2021 r.

Hanna Kuczyńska

